STRZELEC



№ 6 Warszawa, dnia 18 lutego 1928 r. **Cena 50 gr.**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Strzelcy na Olimpjadę

Drugi tydzień zbiórki. — Zsyp zboża na Olimpjadę. — Akademja.

Rzucona przez Redakcję inicjatywa znalazła gorący oddźwięk i oto możemy już zanotować sumę 157 zł. 60 gr., zebraną w ciągu bardzo krótkiego czasu, kiedy jeszcze żaden oddział nie mógł na dobre zająć się tą sprawą. Główna fala składek dopiero nadejdzie. Nie czekajcie aż inni dadzą, spieszcie sami ze swemi 5 groszami i pieniędzmi zebranemi wśród kolegów i znajomych z pracy, szkoły lub życia towarzyskiego.

Zrozumienie ważności sprawy Olimpijskiej wykazali nietylko Komendanci Okręgów, którzy za przykładem Komendanta Głównego pośpieszyli gremjalnie z datkami, ale dowiedli jej poszczególni obywatele z prowincji, uczestnicy Działu Rozrywek i niektóre oddziały, które zdążyły już z nami nawiązać kontakt.

Tak np. oddział z Ochotniczej Woli nie ograniczył się do nadesłania 1 zł., ale zapowiedział zsyp zboża na Olimpjadę, o czem piszemy obszerniej.

Oddział Pruszków urządza w dniu 26 lutego akademję i zawody sportowe na własnem boisku, przeznaczając połowę dochodu na Fundusz Olimpijski.

A co zamierza zrobić wasz oddział?

Pamiętajcie o nagrodzie przeznaczonej dla oddziału, który zbierze najwięcej!

Lista składek Nr. 2

Do dnia 14 lutego wpłacili:

Ob. Mjr. Kierzkowski, Kmdt. Gł.	10.00
„ Grzybowski, adj. Kmdta Gł.	5.00
„ Piątkowski, kmdt. okr. Łódź	10.00
„ Pawłowski, kmdt. okr. Brześć	5.00
„ Muzyczka, kmdt. okr. Nowogródek	5.00
„ Wierzbowski, kmdt. Obw. Grodno	5.00
„ Spałek, kmdt. okr. Kraków	5.00
„ Mossoczy, kmdt. okr. Poznań	10.00
„ Dąbrowski, kmdt. okr. Wilno	5.00
„ Latour, kmdt. okr. Lublin	5.00
„ Rożnowski, kmdt. okr. Warszawa	5.00
„ Ferencowicz, kmdt. okr. Kielce	5.00
„ Kolasiński, p. o. kmdt. okr. Pomorskiego	5.00
„ Fornalska, kmdtka okr. Łódź	1.00
„ Kaflińska, kmdtka okr. Lwów	5.00
„ Barańska, instrukt. Katowice	3.00
„ Skwarnicka, kmdtka okr. Grodno	1.00
„ Pałac, kmdt. okr. Wołyń	4.00
„ Loefflerowa, kmdtka okr. Kielce	1.00
„ Żukówna, instrukt. przy Ref. Kobiet	5.00
„ Pomarańska, kmdtka okr. Lublin	1.00
„ Kolbuszewski, kmdt. okr. Lwów	5.00
Żeński Kurs Strzelecki w Krakowie	10.00
Ob. Sielczak, Warszawa	5.00
„ Pietruszka, Oświęcim	2.00
„ Frycz, Oświęcim	1.00
Oddział Ochotnicza Wola	1.00

ZEBRANE W DZIALE ROZRYWEK:

Ob. Śledź, Grajewo	0.25
„ Borysławski, Katowice,	2.00
„ Strauss, Jarosław	0.05
„ Hardej, Sokołów Podlaski	0.10
„ Tomczak, Skarżysko	0.20
	127.60
Łącznie z poprzednio zebranemi	30.00
Razem	157 zł. 60 gr.

Spieszcie ze składkami!

Zsyp zboża na Olimpjadę

Na apel Redakcji nie tylko już w krótkim czasie nadeszły pierwsze składki, ale — ruszyła inicjatywa.

Oto oddział z Ochotniczej Woli wraz z pierwszą wpłatą 1 zł. na Fundusz Olimpijski, nadsyła bardzo ciekawy i charakterystyczny list:

„Piszecie Redaktorze, żeby zebrać na udział Polski w Olimpjadzie pieniądze. Złoty Wam posyłamy. Ale to chcemy napisać, że u nas chłopcy pieniędzy nie mają, to i dużo dać nie mogą.

Tak też oddział na zbiórce w niedzielę, jak przeczytałem w „Strzelcu" wezwanie zdecydował, co trzeba inaczej tę rzecz zrobić

U nas na wsi o pieniądz trudno, czasem to i od niedzieli do niedzieli chłopaki złotówki nie zobaczą. Ale w chałupie różne są potrzeby. To może ktoniebądź i dałby, ale w naturze.

A dlatego strzelcy nasi tak zrobią: wór weźmiem i będziem zbierać do niego zboże. Jak gdzie młodzi są w chałupie, to starych już będą umieli namówić, to które dadzą i całą kwartę zboża, a inne niech tylko i garść by dali. Tak my uzbieramy na naszą Olimpjadę zboża. Jak sprzedamy, to może i 30, a to i 50 złotych Redaktorowi przyślemy. Tymczasem po strzelecku cześć!".

Strzelcy z Ochotniczej Woli mają świetny pomysł! Oddziały wiejskie zamiast gotówki, o którą rzeczywiście na wsi jest trudniej, mogą zsypywać zboże i z drobnych datków zebrać nawet i cały worek. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze przysłać na Olimpjadę.

Pojedynek łańcuchowy

Że rozwój pisma leży na sercu nietylko samej Redakcji i Administracji, dobitnie świadczy „Wyzwanie", nadesłane przez ob. Michalaka z Borysławia. Przypuszczamy, że czyn ob. Michalaka znajdzie wielu naśladowców, a wówczas „Strzelec" dziś wychodzący w tak „chudym" rozmiarze mógłby się stać pismem zasobnem, jakiem być powinien organ 300 tysięcznej armji strzeleckiej.

„Wpłacając prenumeratę „Strzelca" na pierwszy kwartał b. r. wyzywam na pojedynek t. j. do zaprenumerowania „Strzelca" na jeden kwartał ob. ob. Gorgania (bibljotekarz oddziału). Domaradzkiego Władysława (gospodarz oddziału). Uważam, że wyżej wymienieni Obywatele nie stchórzą się przed 4-ma złotymi, lecz wpłacą i ze swej strony wyzwią dalszych Strzelców. Obywatele! G. i D. mniej do „Dutka" i t. p., a napewno wystarczy na całoroczną prenumeratę „Strzelca".

Borysław, 7.2 28 r.

Cześć!

Michalak.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Oddział Dobryń. Sprawozdania, o które Obywatele zapytują umieścić nie mogliśmy, gdyż dotąd go nie otrzymaliśmy.

Ob. Terlecki, Poszumień. Nagrody za zadanie z Nr. 37 „Żarcik" oraz rocznik „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego" przyznany Wam za zadanie Nr. 3, zostały wysłane zaraz po przyznaniu. Interpelujcie na poczcie, rocznik wysłaliśmy 3 b. m. Czy „Myśl Strzelca" wychodzi w dalszym ciągu? Jeżeli tak, to przyślijcie nam numer okazowy dla omówienia.

Oddział Szczuczyn Biał. Z zadań nadesłanych do Redakcji, tylko umieszczone w numerach do dn. 1 marca, będą uznane ich autorom jako trafne rozwiązania, objęte „Konkursem".

(Dalszy ciąg „Odpowiedzi" na str. 13)

Rok VIII. Warszawa, 18 lutego 1928 r. Nr. 6 (206)

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBYWATELSKIEGO.

Wspólny wysiłek

Jak Obywatele przekonają się z bieżącego numeru „Strzelca", Komendant Główny w tym roku znaczną część pracy przy organizacji Marszu Szlakiem Kadrówki przerzucił na barki Komendantów Okręgów, a także większymi niż dotąd wymaganiami obciążył poszczególne okręgi.

Zaimprowizowana w 1924 r. Kadrówka z roku na rok tężała i stała się wreszcie wielką maszyną organizacyjną w której niema miejsca na improwizację, gdzie wszystko musi być zgóry obmyślone i przygotowane.

Otóż słuszną jest zasada, by dla Komendy Głównej zarezerwowane były w maszynie tej tylko kierownicze stanowiska, a rolę poszczególnych kółek jej by sprawnie odegrali wyżsi oficerowie strzeleccy.

Równie słusznem jest dążenie do tego, by obok wysiłku marszowego zawodników reprezentujących poszczególne środowiska, znalazł się również wysiłek organizacyjny ich przełożonych i kolegów, nie biorących bezpośredniego udziału w samej walce.

Obok decentralizacji maszyny marszowej, idzie w parze usamodzielnienie drużyn, które zmusza stojące za niemi oddziały, obwody, czy okręgi do pewnego wysiłku organizacyjnego.

Narazie wysiłek ten ogranicza się do konieczności zaopatrzenia przez okręg przynajmniej dwuch swych zespołów w płócienny dach nad głową, oraz uzupełnienia przez oddziały wyekwipowania strzelców przez wyposażenie ich w przybory do jedzenia, apteczkę i t. d.

W każdym jednak razie wyłom w dotychchzasowej praktyce został uczyniony. Dotąd drużyny, przyjeżdżały na szlak w przeświadczeniu, że Komenda wszystko musi dać. Obecnie zaczną przyzwyczajać się stopniowo do tego, że na szlaku, podobnie, jak to zresztą będzie najczęściej miało miejsce na wojnie, każdy oddział będzie musiał sam sobie radzić, a jak sobie pościele — tak też się wyśpi.

Rzetelnie zapracowana przez zawodników sława spływała dotychczas na całe środowisko, które niezawsze konkretnie i realnie przyczyniło się do ich powodzenia. Obecnie z rokiem każdym coraz bardziej zespalać się będzie wysiłek organizacyjny ze sportowym, wpływając dodatnio na wytwarzanie się silnej solidarności i patrjotyzmu oddziałowego.

Fakt, że Komendant Główny zdecydował się znaczną część wysiłku organizacyjnego przerzucić na Komendantów Okręgów i Okręgi, świadczy o tem, iż nietylko zawodnicy poczynili postępy, ale i nasz aparat organizacyjny tak znacznie się wyszkolił, że ta ze wszechmiar pożądana reforma może być już dziś uskutecznioną.

Związanie naszej organizacji ze Szlakiem zacieśnia się w ten sposób znacznie i robimy nowy duży krok ku temu, by Kadrówka stała się wielkim wysiłkiem całego Związku we wszystkich jego członach.

J. S. B.

Czas zacząć przygotowania do obchodu Imienin Komendanta Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski „wrogiem" parlamentaryzmu i kościoła



Komendant zawsze stanowczo odrzucał dyktaturę i powołał w Polscę do życia ustrój parlamentarny. Widzimy Go w chwili, gdy 10 lutego 1919 r. otwiera Sejm Konstytncyjny.



Komendanta łączą nici serdecznosci i przyjaźni z obecnym Papieżem Piusem XI. Na ilustracji Komendant siedzi z Nim w czasie Mszy Św. na Placu Saskim w 1919 r.

Spotykamy się niejednokrotnie, a w okresie przedwyborczym zdarza się to szczególnie często, z zarzutem, że nasz Pierwszy Komendant Piłsudski jest wrogiem parlamentaryzmu, lub też jak chcą inni — kościoła.

Są to koniki, na których lubią galopować wszyscy, komu zależy na osłabieniu wiary i zaufania, jakiem się cieszy Marszałek Piłsudski w szerokich warstwach narodu.

Szczególnie dla nas, bezgranicznie Mu oddanych, takie insynuacje są przykre, jesteśmy bowiem wszyscy demokratami, a w olbrzymiej większości — katolikami.

Są to zresztą zarzuty tak płytkie i nieszczere, że nie zajmowalibyśmy się niemi wcale, gdyby nie to, że w dzisiejszym gorącym okresie używane one są do bałamucenia nieuświadomionych i ciemnych jednostek.

To też obywatelskim obowiązkiem każdego strzelca jest takie brednie rozwiewać. Nic nad to łatwiejszego.

Powróciwszy z Magdeburga, Komendant zastał zrywającą się do niepodległego lotu Polskę w stanie niebywałego chaosu. Naród złożył władzę w Jego ręce. Jako obdarzony bezwzględnem zaufaniem mas Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, Komendant Piłsudski przeprowadza akcję wojenną, zmierzającą do uwolnienia Polski od obcych najeźdźców, ale jednocześnie myśli o budowie parlamentaryzmu.

Jak zwykle, tak i w tym wypadku Komendant czynem dał dowód swym przekonaniom i oto w dniu 10 lutego 1919 roku, kiedy to walka z wrogami zewnętrznymi jeszcze trwała na wszystkich frontach, otworzył Sejm Konstytucyjny, który z Jego woli rodowód swój wywiódł.

Na naszej ilustracji, będącej unikatem i niereprodukowanej w rocznicę otwarcia Sejmu przez żadne z pism, widzimy moment, w którym Komendant Piłsudski dokonuje aktu otwarcia Sejmu.

Konstytucja, ułożona pod kątem widzenia interesów partyjnych i nienawiści do Komendanta, za smutnej pamięci następnego sejmu doprowadziła nasze życie publiczne i parlamentarne do takiej gangreny moralnej, że Komendant musiał żołnierskim czynem położyć kres nieprawości.

I znów w chwili, gdy poraz drugi stanął u steru państwa, obdarzony bezwzględnem zaufaniem większości narodu, wbrew naciskowi opinji, nie zechciał zostać dyktatorem i nie rozpędził, jak się tego domagano, sejmu, ale przeciwnie, uczynił próbę współpracy z nim.

Wszelkie próby wspólnego wysiłku w imię dobra Państwa spełzly na niczem. Gangrena zatruła do cna sejm przedmajowy i zamiast współpracy, Komendant doczekał się z jego strony — walki.

Klęska sejmu była już tylko logicznym następstwem tej beznadziejnej wojny.

Demagogja z tej walki, której Komendant ani pragnął, ani zaczynał, wysnuwa wniosek — Marszałek Piłsudski wrogiem parlamentaryzmu.

Na to odpowiedź jest jasna. Komendant jest twórcą parlamentaryzmu polskiego, bezwzględnie i dwukrotnie odrzucił przez opinję narzucaną mu rolę dyktatora. Jeśli stoczył walkę z sejmem przedmajowym — nie była to walka z ideą parlamentaryzmu, tylko z jej karlim wcieleniem, które doprowadziło do tego, że sejm stał się instytucją przez naród znienawidzoną.

Obecnie rozpisane wybory są dokonywaną przez Komendanta nową próbą, która ma stwierdzić, czy w społeczeństwie dojrzało już zrozumienie, że parlament musi być jednym z ogniw w pracy na rzecz potęgi państwa.

Jeśli miałoby znów zatriumfować partyjnictwo, a interes grup nad dobrem państwa — wówczas parlamentaryzm doznałby potężnego ciosu, ale nie zadał by go Komendant, który w imię demokracji i niepodległości żąda od społeczeństwa wzniesienia się na poziom państwowotwórczego myślenia.

Walczą z nim zgodnie wrogowie demokracji i niepodległości z Obwiepolu i komuny.

Wybranie Sejmu, który nie potrafiłby współpracować z rządem Komendanta w Jego dziele budowy potęgi Państwa — w oczach społeczeństwa skompromitowałoby do

szczętnie idee parlamentaryzmu, do czego nie mogą dopuścić prawdziwi demokraci.

*

Francuzi, będąc rasą z natury obdarzoną wspaniałym humorem i ironją, na określenie ludzi przesadzających w nieszczerej i sztucznej gorliwości, mają doskonałe określenie: „Plus catolique que le pape". (Bardziej katolicki, niż sam papież).

Określenie to daje się żywcem zastosować do naszych faryzeuszowskich obrońców wiary.

Chcą oni w Komendancie widzieć wroga religji, wówczas, gdy sam Papież ma dla niego wiele przywiązania i życzliwości, co niejednokrotnie i niedwuznacznie podkreśla.

Obecny Papież Pius XI, którego sześciolecie rządów na stolicy Piotrowej obchodziliśmy ostatnio, był nuncjuszem papieskim w Polsce przez szereg lat i to lat najcięższych — tworzenia Państwa Polskiego.

W tym czasie jako kardynał Ratti, widział Komendanta przy pracy, poznał Go i z tych to czasów datują się zawiązanie nici sympatji, wiążącej Głowę Kościoła katolickiego z Marszałkiem Polski.

W wywiadzie z 13 lutego, udzielonym w Berlinie niemieckiej prasie, prymas Polski ks. kardynał Hlond, tym osobistym stosunkom Papieża z Komendantem przypisuje coraz pomyślniejszy rozwój stosunków pomiędzy Watykanem, a Polską.

W Polsce Papież Pius XI widzi przedmurze chrześcijaństwa, a w Komendancie — ostoję Polski.

Czyżby w swej przenikliwości Jego niepospolity umysł miał się mylić? Tak przynajmniej wynikałoby z agitacji od Papieża bardziej katolickich demagogów, którzy z kościoła szyld sobie zrobili, a z listu pasterskiego biskupów — odezwę wyborczą.

Właściwą światłym umysłom tolerancję Komendanta tylko nieuczciwa demagogja może tłumaczyć wrogiemi Kościołowi uczuciami.

*

Jeśli zajęliśmy uwagę Czytelników temi sprawami, choć nie są one związane z naszą bezpośrednią pracą, to tylko dlatego, że dla każdego z nas osoba Komendanta jest zbyt drogą, byśmy mogli puszczać płazem rzucanie na Niego jakichkolwiek cieniów.

Nie mogąc Jego rządom w żaden sposób odmówić sukcesów gospodarczych i politycznych, wroga Mu agitacja sieje ziarno zwątpienia, uderzając w czułe struny demokracji i uczuć religijnych.

Obowiązkiem każdego strzelca jest w obronie swego Wodza skrzyżować szpady słów i zdemaskować demagogów.

J. Szyszko-Bohusz.

Odprawa Komendantów Okręgowych

W dniu 12 lutego odbyła się odprawa komendantów okręgów.

Na odprawie tej bardzo szczegółowo i gruntownie omawiane były zamierzenia sportowe Związku na najbliższą przyszłość, z któremi pragniemy zaznajomić naszych Czytelników.

ZAWODY NARCIARSKIE.

Wobec braku śniegu na Wileńszczyźnie zmieniono pierwotny projekt i przeniesiono zawody w góry. O zaszczyt urządzenia mistrzostw narciarskich ubiegały się dwa okręgi — krakowski, który pragnął urządzić je w Zakopanem i Górnośląski. Komendant Główny zadecydował, by zawody te odbyły się w okręgu Górnośląskim, który urządzi je w Ustroniu lub w miejscowości Wisła pod Baranią Górą. W tych okolicach zawody będą atrakcją i odegrają poważną rolę propagandową. O terminie zawodów i zgłoszeń zawiadomi okręg Śląski.

Narciarstwo w Związku niestety nie zostało przeszczepione na kresy. Brak śniegu *na Wileńszczyźnie i Wołyniu* przeszkodził w tym roku propagandzie rozwoju tego sportu. Jedynie *okręg Nowogródek* rozwinął intensywną w tym kierunku pracę organizując względnie obsyłając dwa kursy: wojskowy 78 pp. na który uczęszcza 20 strzelców i sekcji narciarskiej Zw. Strzeleckiego z 16 ludźmi.

W okręgu Kieleckim robione są usiłowania narciarskie, zresztą dosyć dyletanckie, w każdym razie — strzelcy przypinają narty i idą w pole, tam gdzie jest śnieg.

Znacznie poważniej przedstawia się sprawa w oddziałach podgórskich.

Przedewszystkiem więc *w okręgu krakowskim* wysuwa się na czoło sekcja narciarska oddz. Zakopane, która trenuje i organizuje zawody, wykazując znaczną ruchliwość.

W Okręgu Śląskim istnieje strzelecki klub narciarski w Wiśle, organizuje on 19 lutego zawody.

Okręg Lwów posiada kilku niezłych narciarzy, zaś *Przemyśl* zamierza do zawodów zgłosić 5 ludzi.

Jak donosiliśmy w Krośnie również trenują.

Słowem do mistrzostw stanie może nawet i kilkudziesięciu zawodników.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Na odprawie komendantów stwierdzono, że obecnie w szeregu Okręgów trwają kursy bokserskie, przeto przesunięcie terminu zawodów byłoby bardzo pożądane. W dodatku i tak nastąpiło znaczne ich zgęszczenie w marcu. Z tych względów przesunięto termin boksu na początek kwietnia. Zawody odbędą się w Łodzi.

W okręgach Przemyśl, Toruń, Brześć i Wilno w obecnej chwili funkcjonują kursy bokserskie, przyczem wileński kurs kończy się dopiero w maju.

Ośrodkami najżywszego ruchu bokserskiego wśród strzelców są Warszawa i Górny Śląsk. W Warszawie ćwiczenia odbywają się w dwuch lokalach i okręg zamierza wysłać na zawody 12—15 bokser. Na Śląsku boks wzbudza duże zainteresowanie i entuzjazm. Do Łodzi pojedzie bić się około 10 pięściarzy.



Uczestnicy odprawy.

Pozatem *Łódź i Lwów* będą przypuszczalnie reprezentowane przez 2 bokserów, zaś *Kraków i Poznań* przez 1. *W Kielcach* jest kilku domorosłych bokserów, trenujących bez fachowego kierunku. Zarówno ci strzelcy, jak i uczestnicy kursów w okręgach wymienionych na wstępie, w razie dostatecznego postępu będą jeszcze mogli wziąć udział w mistrzostwach. Spodziewany udział około 30 bokserów.

19 MARCA.

W jednym z najbliższych numerów zajmiemy się sprawą obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Narazie pobieżnie zobrazujemy sportową stronę obchodu.

Tak więc *okr. Poznański* organizuje marsz okrężny na dystansie 30 km. oraz zawody w strzelaniu.

Okr. Pomorski zamierza przeprowadzić wielką sztafetę Gdynia — Warszawa.

W Okr. Brzeskim dorocznym zwyczajem dojdzie do skutku bieg sztafetowy Biała — Brześć n/B.

Przemyśl i Kraków wysyłają po dwie drużyny marszem do Warszawy, gdzie wezmą one udział w marszu Sulejówek — Warszawa.

W Kielcach oprócz okręgowego biegu naprzełaj odbędzie się promienisty marsz z poszczególnych obwodów do Kielc. Doroczny Imieninowy marsz Wierzbnik — Ostrowiec odbędzie się 25 marca.

Okr. Lwowski marsz Zadwórzański przełożył ze względów atmosferycznych na 27 maja, 19 marca urządza zawody w biegu i marszu.

Marsz Sulejówek — Warszawa organizowany przez okr. Warszawski odbywać się będzie obecnie według nowego regulaminu, który nb. ustala skład drużyny na 7 ludzi.

NARODOWY BIEG NAPRZEŁAJ.

Jak wiadomo odbyć się mający w dniu 25 marca Narodowy Bieg Naprzełaj będzie jednocześnie biegiem o Mistrzostwo Związku Strzeleckiego. To też przed tym terminem mają być zorganizowane biegi okręgowe, a najlepsi zawodnicy w możliwie największej liczbie mają przyjechać do Warszawy.

Kpt. Kurleto pragnąłby widzieć na starcie w Warszawie paruset strzelców.

Z relacji komendantów wynika, że we wszystkich okręgach przygotowawczy trening w toku. Sądzimy, że wielu strzelców trenuje samodzielnie i ci nie są brani narazie pod uwagę, ich wartość okaże się na zawodach.

W okr. Warszawskim zarządzono treningi we wszystkich obwodach. Okręg pragnie wystawić 12—15 biegaczy. W samej Warszawie odbywają się chody treningowe i był jeden bieg na 3 km.

W okr. Lubelskim trening jest prowadzony w 6 obwodach, trenuje systematycznie 19 ludzi, z czego po eliminacji przyjedzie do Warszawy 9—10.

Na Wołyniu prowadzona jest systematyczna zaprawa zimowa, a jeden z zawodników uprawia treningowe biegi naprzełaj. W dniu 19 marca odbędzie się okręgowy bieg naprzełaj, na którym wyjaśni się kto będzie mógł jechać do Warszawy.

W okręgu Wileńskim przygotowawczy trening odbywa się w 3 obwodach, razem 15 ludzi, z czego po eliminacji w początkach marca będzie wybrane około 10 najlepszych.

W okręgu Nowogródek trening „idzie" w 4 obwodach. Bardzo daje się odczuć zupełny brak jakichkolwiek sal gimnastycznych, a chociażby większych lokali, dzięki czemu nie można prowadzić zimowej zaprawy.

W okręgu Łódzkim trenuje 34 biegaczy, jednak okręg wyśle około 10.

Górny Śląsk zamierza wystawić 3 zawodników.

Okręg Krakowski uzależnia liczbę uczestników od formy, która okaże się na zawodach eliminacyjnych, trening prowadzony.

W okręgu Lwowskim trenują w 5 obwodach około 20 ludzi, z czego 10 pojedzie.

W okręgu Kielca eliminacja odbędzie się dn. 19 marca, jednak na podstawie dotychczasowego treningu kmdt. spodziewa się, że będzie mógł wysłać około 20 zawodników.

Okręg Przemyśl złożył imponujące oświadczenie, że w 13 jego obwodach trenuje 65 ludzi. Jeśli wystarczy środków — wyśle wszystkich, jeśli ich zabraknie — ograniczy się do przepisanej rozkazem liczby.

Na Pomorzu trenuje 7, zaś *w Okręgu Brześć n/B.* 12, z czego przyjedzie 7—8.

Z tego zestawienie wynika, że ogólna liczba strzelców na Narodowym Biegu Naprzełaj powinna w każdym razie przekroczyć 100, a biorąc rzecz optymistycznie może dojść nawet do 200.

Zgłoszenia do 17 marca, telegraficzne uzupełnienia do 21 marca — na ręce Komendy Okręgu w Warszawie.

PROGRAM STRZELECKI.

Terminy głównych zawodów strzeleckich zostały już definitywnie ustalone i wyglądają tak:

25 maja — 1 czerwca IV Narodowe Zawody Strzeleckie w Toruniu.

29 i 30 czerwca. Doroczne Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Zw. Strzeleckiego w Przemyślu.

15 i 16 września III Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej w Warszawie.

Na terenie międzynarodowym strzelcy nasi będą mieli okazję wystąpić parokrotnie, nawet jeśli nie dostanę się do reprezentacji państwowej.

W kwietniu ew. w maju odbędą się korespondencyjne zawody małokalibrowe z Francją, oraz ewentualnie z Anglją i Belgją, z któremi toczą się pertraktacje. Zawody będą polegały na tem, że Francuzi będą strzelać w Paryżu, a Polacy w Warszawie, przyczem w Paryżu w skład komisji sędziowskiej wejdzie polski attaché wojskowy, lub reprezentant naszego Związku, zaś w Warszawie attache francuski lub przedstawiciel francuskiego Związku. Wyniki zostaną następnie porównane i ustalone zwycięstwo.

Od 12 do 26 maja odbędą się we Francji międzynarodowe zawody strzeleckie na które złożą się trzy części:

Strzelanie o mistrzostwo świata z broni myśliwskiej

1) strzelanie do rzutków odbędzie się w Issie,

2) strzelanie do jelenia odbędzie się w Wersalu.

Pozatem na otwarcie Narodowej strzelnicy w Wersalu odbędą się:

3) Zawody międzynarodowe w strzelaniu z dowolnej broni długiej i krótkiej, a więc z pistoletów, rewolwerów i karabinków precyzyjnych cal. 22.

Od 12 do 25 lipca odbędą się w Holandji doroczne zawody międzynarodowe w strzelaniu zespołowem z broni długiej na 300 mtr. i z broni krótkiej na 50 mtr. oraz indywidualne strzelanie z holenderskiej długiej broni wojskowej. Pozatem rozegrane zostaną Narodowe Zawody Holenderskie w konkurencji międzynarodowej.

Nawet jeśli nasi strzelcy nie wejdą w skład reprezentacji państwowej, istnieje możliwość ich wyjazdu zarówno do Francji jak do Holandji na zawody indywidualne.

V MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

Tegoroczny Marsz Szlakiem Kadrówki będzie wielkim egzaminem nietylko sprawności fizycznej, ale i organizacyjnej Związku, to też Komenda Główna zamierza na czas jego trwania skoncentrować na szlaku wszystkich komendantów okręgów i wielu innych oficerów związkowych.

Wobec ewentualnego udziału nietylko delegacji, ale również drużyn Finlandzkiej, Estońskiej i Łotewskiej, zawody będą nosić charakter specjalnie uroczysty, a przewidywana liczba około 100 drużyn nasuwa już dziś obraz wielkich trudności organizacyjnych z utrzymaniem na szlaku porządku, zakwaterowaniem i wyżywieniem zawodników.

To też obok pewnej decentralizacji, jaką projektuje Komenda Główna przez częściowe zakwaterowanie zawodników pod namiotami przywiezionymi przez okręgi, iść musi planowa i zgóry obmyślona w najmniejszych szczegółach organizacja.

Z tego względu na ostatniej odprawie zostały już rozdzielone funkcje, a na następną odprawę poszczególni funkcyjni przedstawią na piśmie swoje projekty dotyczące zorganizowania powierzonego ich pieczy działu pracy na Kadrówce. Opracowania te posłużą za materjał pomocniczy przy wydawaniu rozkazów i dyspozycyj na Marsz.

Funkcje podzielono w sposób następujący:

Komisarz Główny: ob. Kierzkowski, Komendant Gł.

I Zastępca Komisarza Gł.: ob. Muszkiet-Królikowski, Inspektor Gł.

II Zastępca Komisarza Gł. ob. Kurleto, ref. sportowy Komendy Gł.

III Zastępca Komisarza Gł. ob. Szydłowska, ref. pracy kobiet Komendy Gł.

Adjutant Komisarza Gł.: ob. Grzybowski.

Kierownik kancelarji ob. Charzewski.

D-ca Pułku ob. Płonka, kmdt okr.

Adjutant d-cy pułku ob. Fornalski, kmdt obw.

Kmdt. I bataljonu ob. Latour, kmdt. okr.

Kmdt. II bataljonu ob. Hochfeld, kmdt. okr.

Kmdt. III bataljonu ob. Piątkowski kmdt. okr.

Komendanci bataljonów przywiozą ze sobą ze swych okręgów komendantów kompanji.

Kmdt. kompanji wojskowych uczestników marszu ob. kpt. Dąbrowski, kmdt. okr.

Pomocnik I Zastępcy Komisarza Gł. ob. Muzyczka, kmdt. okr., który obowiązany jest przywieźć ze sobą kilku kompanijnych.

Pomocnik II Zastępcy Komisarza Gł. ob. Kruk-Kolbuszewski, kmdt. okręgu.

Do dyspozycji II zastępcy Komisarza Gł. przydzielono ob. ob. Franka ref. sport. okr. Wilno i ob. Żochowskiego kmdt. obw. Warszawa.

Komendant Ruchu ob. Pałac, kmdt okr.

Oficer ordynansowy kmdt. Gł. ob. Rożnowski, kmdt okr.

Komendant w Krakowie ob. Spałek, kmdt. okr.

Komendant w Kielcach ob. Ferencowicz, kmdt. okr.

Oficer inspekcyjny w Krakowie ob. Mossoczy, kmdt okr.

Oficer Inspekcyjny w Miechowie ob. Kolasiński, p. o. kmdta okr.

Oficer Inspekcyjny w Jędrzejowie ob. Pawłowski kmdt. okr.

Oficer Inspekcyjny w Kielcach ob. Lang, kmdt. okr.

Dwanaście okręgów oświadczyło, że będzie miało namioty na zakwaterowanie 2 swych drużyn, pozostałe drużyny będą zakwaterowane jak dawniej pod stałym dachem.

Czynione są starania celem wybudowania w Jędrzejowie, ew. i w Miechowie łaźni, które z jednej strony stworzyłyby zawodnikom jeszcze bardziej hygieniczne warunki, z drugiej zaś strony pozostały by trwałym śladem Kadrówki dla miejscowej ludności.

Prace zostały podzielone pomiędzy zastępców Komisarza Głównego w ten sposób: I zastępca dział organizacyjny, II zastępca — sportowy, III zastępca — gospodarczo - sanitarny.

CO POWIEDZIAŁ KPT. KURLETO.

W sprawach sportowych zabrał głos kpt. Kurleto udzielając informacji.

Istnieje możliwość ulokowania 10 do 12 ludzi na 5-cio miesięcznym podoficerskim kursie sportowym w Centr. Wojsk. Szk. Gim. i Sportów w Poznaniu. Okręgi natychmiast zgłosiły 15 kandydatów, przyczem okr. Śląski prosił o natychmiastowe przydzielenie mu instruktora, zanim wykształci sobie własnego. Ze względu na wyjątkową sytuację tego okręgu przyrzeczono mu, że z chwilą zaangażowania jednego z wybitnych instruktorów, z którym prowadzone są pertraktacje, w pierwszym rzędzie uda się on na 3 miesiące na Śląsk.

Na kursie Komendantek w Wilnie



Nauka strzelania na kursie w Wilnie.

Kurs rozpoczął się dnia 10 stycznia 1928 r. a z nim praca, która wrzała w całej pełni przez 4-ry tygodnie. Na program kursu składały się zajęcia i ćwiczenia praktyczne, jako też i wykłady teoretyczne z dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, w których zapoznano przyszłe komendantki z tajnikami tej wiedzy. Praca na kursie:

Ćwiczenia praktyczne do południa, a teoretyczne: musztra i strzelanie z łuku popołudniu.

Program zajęć praktycznych obejmował gimnastykę, gry i zabawy ruchowe (siatkówka, koszykówka, hazena), lekką-atletykę, naukę mazura, strzelanie z broni małokalibrowej, strzelanie z łuku i musztrę.

Z teorji: Wykłady z dziedziny wychowania fizycznego, przepisy gier ruchowych i lekkoatletyki, terenoznawstwo, gazoznawstwo, hygjena, anatomja, organizacja armji, służba wewnętrzna, wykłady o znaczeniu pracy kobiet w P. W. i W. F.

Zasady organizacji, ideologja Związku Strzeleckiego, służba gospodarcza, nauka o Polsce współczesnej, społeczeństwo, państwo, sejm, Konstytucja.

Tak w krótkości przedstawia się program oficjalnej pracy 4-ro tygodniowego kursu komendantek, w rzeczywistości dochodzą tu wykłady z dziedziny ogólnej, prowadzone wieczorami, urozmaicane niejednokrotnie przezroczami.

Dnia 7.II odbyły się egzaminy przed Komisją na których była ob. Szydłowska, Irena — referentka pracy kobiet, i p. mjr. Engel — referent przysposobienia wojskowego I Dyw. p. Leg.

W dniu 8.II nastąpiło zakończenie kursu na co złożyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej a po zawodach pokaz gimnastyki, gier ruchowych i zabaw.

W skład Komisji zawodów strzeleckich wchodzili:

P. mjr. Engel, kpr. Zgłobicki Bronisław, Komendant Kursu. Obywatelka Olejniczakowska, zastępczyni Kmdta Kursu i por. Roczniak instr. szkoły strzelca, który koniecznie chciał by każda z uczennic na zawodach wystrzeliła 100 punktów (na możliwych 100), zachęcając je słowami: „Spokojnie, spokojnie, a dokładnie — pierwszy opór".

Złośliwi twierdzą: „Tere fere kuku — strzela baba z łuku" a ja pozwolę sobie na to odpowiedzieć że nie tylko z łuku ale i z karabinku. Otóż p. Eugenja Rekeciówna — która to uzyskała pierwsze miejsce w strzelaniu z łuku, a z niem i tytuł mistrzyni na zawodach ogólnostrzeleckich w Warszawie w 1927 r. uzyskała 73 punkty na zawodach strzeleckich, zajmując zaszczytne pierwsze miejsce.

Tu byliśmy świadkami szlachetnej walki o drugie miejsce: otóż: ob. Szczygiełówna Stanisława i Komarówna Teresa — wybiły po 62 pkt. Oddanie jeszcze po jednym naboju miało zadecydować dla jednej z nich o drugiem miejscu. I-szy strzał oddaje ob. Szczygiełówna — trafia w 9-kę. Zainteresowanie i emocja wzrasta. Miejsce drugie rozegrane nie jest a na prawo i lewo słychać głosy— weźmie „STASIA" — nie—weźmie „TERESA" — oddają jeszcze po jednym strzale. Ob. Szczygiełówna trafia w 9-kę a ob. Komarówna zrywa strzał i 6-ka siedzi. Tym samym zajmuje trzecie miejsce.

Wieczorem odbyła się część koncertowa, (z przedstawienia „Szaleńcy" musieliśmy zrezygnować, a to z powodu niedostarczenia nam zamówionych kostjumów, a otrzymania zbyt późnej wiadomości o tem) przeplatana miłemi piosenkami obozowemi, które przypominały przemiły obóz strzelczyń nad uroczym, błękitnym Niemnem w Grzędzicach. Na pierwszy plan wysuwała się pieśń ułożona przez ob. Komarównę Teresę w której to ubrała każdego instruktora i wykładowcę, a nawet lubianego szefa nie ominęła (ob. Kobrynowiczowa).

W czasie koncertu odbyła się wspólna herbatka dla miłych gości i uczestniczek kursu, po której zostały wręczone nagrody przez p. gen. Popowicza.

Pierwsze miejsce za strzelanie 73 pkt. Eugenja Rekeciówna — (karabinek). Drugie miejsce za strzelanie 62 pkt. Stanisława Szczygiełówna (żeton)). Trzecie miejsce 62 pkt. Komarówna Teresa (żeton).

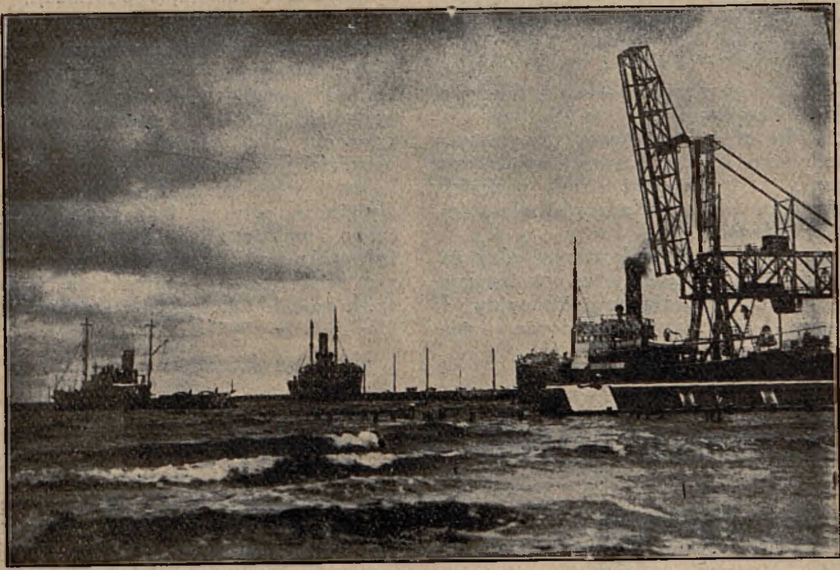
Pierwsze miejsce za pilność Buzalska Józefa (żeton pozłacany). Drugie miejsce Harasimowiczówna Helena (żeton srebrny).

Po rozdaniu nagród odbyły się tańce i kto wie kiedy byłyby się skończyły gdyby orkiestra nie zagrała marsza I-ej Brygady, a potem bezwzględny rozkaz SPAĆ.

Por. Schlichtinger.

Kierownik wychowania fiz. kursu.

Co zrobił Rząd Marszałka Piłsudskiego dla Polski



Dopiero za rządów Marszałka Piłsudskiego zaczęliśmy w pełni korzystać z odzyskanego dostępu do morza. Szybki rozwój naszej floty handlowej i portu w Gdyni stał się widomym znakiem naszych wartości twórczych. W ciągu niespełna dwuch lat flota nasza wzrosła czterokrotnie!

Sytuacja, jaką zastał w Państwie obejmując władzę, rząd Marszałka Piłsudskiego, nie przed stawiała się w jasnych kolorach.

Aczkolwiek ogromna większość społeczeństwa stroniła od partyj, gra partyjno-polityczna ciążyła nad całem życiem polskiem. Najpoważniej tą chorobą dotknięty był Sejm, który ograniczając do minimum rolę i znaczenie rządu — zarażał nią i dziedziny władzy wykonawczej.

Rządy zmieniały się ciągle, zależnie od powstających kombinacyj partyjnych, a często przypadku. Każdy rząd miał nowy „kurs" i w dużej mierze nowych ludzi; gdy zaczynali oni próbować realizować swój kurs, zmieniał się znów rząd i kurs i ludzie.

Wobec tej płynności stosunków politycznych, działalność urzędów, sprowadzała się do roboty „papierkowej", do tych tylko czynności, które życie narzucało z całą koniecznością. O inicjatywie, o planowej pracy, o ustalonej, konsekwentnej polityce nie mogło być mowy. A brak tych niezbędnych dla dobrego rządzenia państwem warunków odbijał się z całą siłą nietylko na polityce wewnętrznej, lecz i na polityce zewnętrznej, na stosunku zagranicy do Polski, a może najsilniej na życiu gospodarczem kraju, które najbardziej domaga się stabilizacji.

*

I niezależnie od tego, jak kto zapatrywać się będzie na wypadki w maju 1926 r., jak kto oceniać będzie te lub inne posunięcia rządu Marszałka Piłsudskiego — każdy przyznać musi, że Rząd obecny wniósł w stosunki polskie poważne uspokojenie, że położył kres panującemu chaosowi, że stał się rządem, który faktycznie dzierży władzę wykonawczą i używa jej dla prowadzenia stałej, twórczej polityki.

Mimo pozorów, jakie mogłyby stwarzać wypadki na terenie sejmowym, faktycznie w życiu politycznem społeczeństwa nastąpiło znaczne odprężenie, a partyjno-polityczne jątrzenia silnie osłabły. Administracja w dużej mierze wyzwoliła się z zatęchłej atmosfery biurokratycznej i weszła w kontakt z życiem, starając się odzyskać właściwy wpływ na sprawy państwowe i społeczne.

Na terenie międzynarodowym z „klientów", broniących swoich spraw, staliśmy się współuczestnikami, a niekiedy inicjatorami prac, zmierzających do ustalenia stosunków międzypaństwowych i utrwalenie pokoju. Nasza polityka zewnętrzna zyskała stałą linję, a jednocześnie siłę i powagę, znalazłszy oparcie w całej prawie opinji publicznej. Dyskusje na temat rewizji granic, otrzymawszy właściwą odprawę, umilkły. Sąsiedzi Polski, chętnie czy niechętnie, uczuli się zmuszeni do naprawienia stosunków z Polską i do podjęcia rokowań, zmierzających do trwałego tych stosunków uregulowania.

Lecz najbardziej dobroczynny wpływ „stabilizacja władzy", jaką osiągnęliśmy w rezultacie przełomu majowego, (a wraz z nią usunięcie elementów płynności i chaosu z życia państwowego) — wywarła na sytuację gospodarczą. I w tej dziedzinie sukcesy rządu Marszałka Piłsudskiego może najbardziej rzucają się w oczy.

*

Przed przełomem majowym w życiu gospodarczem największy panował chaos, niepewność, depresja. Z całej gospodarki państwowej najbardziej chore były finanse. Przedmajowi znachorzy jedyne lekarstwo znajdowali w redukcji uposażeń urzędniczych i w takczy inaczej upozorowanej inflancji pieniędzy, wypuszczanych przez Skarb bez żadnego specjalnego pokrycia.



Na Górnym Śląsku i w innych okręgach przemysłowych wszystkie kominy dymią! Rząd Marszałka Piłsudskiego w znacznej mierze osłabił ostrze klęski bezrobocia, szalejącego za rządów przedmajowych. Przemysł ruszył całą parą i rozwija się pomyślnie.

Rząd Marszałka Piłsudskiego zerwał z tą metodą.

Rząd zajął się przedewszystkiem dwiema sprawami, od których zależy normalny rozwój całego gospodarstwa narodowego: uzdrowił gospodarkę skarbową i walutę.

Od lipca 1926 r. dochody stale przewyższają wydatki Państwa, gdy uprzednio było stale naodwrót. Ta nadwyżka dochodów od 1.VII 1926 do 31.XII.1927 wyniosła 401 miljonów złotych. Pozwoliła ona na zmniejszenie emisji pieniędzy skarbowych (bilonu i biletów zdawkowych) — z 442 do 309 miljon. zł., na zmniejszenie bieżącego zadłużenia Skarbu, oraz na ogromną zwyżkę rezerw skarbowych — z 63 milj. zł. w końcu 1925 r. do 550 milj. zł., w końcu 1927 r. (częściowo dzięki wpływom z pożyczki stabilizacyjnej, przeznaczonym na cele skarbowe). Nadwyżka dochodów nad wydatkami osiągnięta była nie przez zmniejszenie wydatków, które przeciwnie — wzrosły, lecz przez bardzo silną zwyżkę dochodów, którą obrazuje następujące zestawienie:

	r. 1926	r. 1927
	miljonów zł.	
Dochody *ogółem*	1.906	2.574
w tem:		
z danin publicznych	1.004	1.382
z przedsiębiorstw	110	207
z monopolów	578	735

Kurs złotego przez pierwsze kilka miesięcy po objęciu władzy Rząd podnosił, ustalając go następnie na poziomie: 1 dolar = prawie 9 zł.; w październiku 1927 r. po roku faktycznej stabilizacji — Rząd przeprowadził ustawową stabilizację: nowy złoty w stosunku do dolara przedstawia się następująco: 1 dolar = 8,91 zł.

Pieniędzy w obiegu w czerwcu 1926 r. było 855 miljonów złotych, w końcu 1927 r. zaś 1.312 milj. zł. Wzrósł przytem tylko — z 413 do 1.003 milj. zł. — obieg biletów Banku Polskiego, oparty i zabezpieczony zapasem kruszcu i obcych walut. Zapas ten w maju 1926 r. stanowił 218 milj. zł., w grudniu— 1.207 milj. zł. (częściowo dzięki pożyczce amerykańskiej). Przy takiem zabezpieczeniu emisji Banku Polskiego i jednoczesnem wstrzymaniu emisji skarbowej, kurs złotego jest niewzruszalny.

Przy bezdeficytowej gospodarce skarbowej i stałej walucie można było myśleć o wzmożeniu wytwórczości, a w ślad za tem o zwyżce dochodu społecznego i odbudowie kapitałów, zniszczonych w czasie wojny i w okresie markowym, a tak niezbędnych krajowi.

Przez odpowiednią politykę podatkową, kredytową i handlową Rząd spowodował ogromną poprawę stanu finansowego rolnictwa, które dziś korzysta ze stałych, znacznie podwyższonych cen na zboże, oraz artykuły hodowlane, których obecnie wywozi o wiele większe ilości niż dawniej (np. trzody chlewnej w 1926 r. za 47 milj. franków złotych, w 1927 roku za 98 miljonów franków zł. i t. d.). Obszar zasiewu poważnie wzrósł w 1927 r. (np. buraków o 9,2%, pszenicy o 3,3%). Podniosła się kultura uprawy ziemi, na co wskazuje zużycie nawozów sztucznych (jesienią 1926 r. — 296 tysięcy tonn, jesienią 1927 r. — 428 tys. tonn) oraz zakup przez rolników maszyn i narzędzi (polskie fabryki nie mogą nadążyć zamówieniom, a z zagranicy przywieziono w 1926 r. maszyn rolniczych za 8 miljonów franków złotych, a w 1927 r. za 20 milj. fr. zł.). Na rozwój hodowli wskazuje fakt, że liczba mleczarń spółdzielczych wzrosła w 1926 r. i 1927 r. z 425 do 800.

Poprawa położenia rolników wpłynęła ogromnie na zapotrzebowanie towarów przemysłowych. Ożywia się sprzedaż wyrobów przemysłowych wewnątrz kraju, a przez to wzrasta produkcja (wpływ zwyżki eksportu był mniejszy). I, tak, węgla w 1926 r. wydobyto 35,7 miljonów tonn, w 1927 r. 38,1 milj. tonn; stali wytworzono w 1926 r. 788 tys. tonn, w 1927 r. 1244 tys. tonn, cukru w ostatnim kwartale 1926 r. 493 tys. tonn, a w tym samym czasie 1927 r. 504 i pół tys. tonn, soli w 1926 r. 458 tys. tonn, a w 1927 r. 540 tys. tonn i t. d. i t. d.

Wzrost produkcji najlepiej uwidocznia się w liczbach bezrobotnych i zatrudnionych robotników. W końcu maja 1926 r. było 257 tysięcy bezrobotnych, a w końcu października tegoż roku — już tylko 168 tysięcy. W tych samych terminach 1927 r. liczba bezrobotnych wynosi: 174 tysiące i 116 tysięcy. W okresie więc pierwszych 17 mie



Prowadzone z amerykańskim rozmachem prace przy budowie portu w Gdyni uczyniły z niej za rządów Marszałka Piłsudskiego prawdziwe okno na szeroki świat. Ruch okrętów w Gdyni dosięgnął w 1927 roku połowy przedwojennego ruchu Gdańska.

sięcy rządów Marszałka Piłsudskiego liczba bezrobotnych spadła o 55 proc. Częściowo bezrobotnych, t. j. pracujących niepełną liczbę dni, było w końcu maja 1926 r. 91.806, a w końcu grudnia 1927 r. 33.190. W zakładach górniczo-przemysłowych, liczących przynajmniej po 20 robotników, w końcu maja 1926 r. było zatrudnionych 604 . tysiące robotników, w końcu listopada 1927 r. 778 tysięcy. Liczba przepracowanych tygodniowo robotnika godzin (liczba robotników pomnożona przez ilość godzin pracy) wynosiła w maju 1926 r. 14,7 miljonów, w listopadzie 1927 r. 23 mijony.

Ten wzrost ilości przepracowanych godzin wpłynął poważnie na zwyżkę zarobków, mimo że zwyżka samych płac była stosunkowo niewielka. Podwyższenie płac, jakie miało miejsce, doprowadziło jednak do częściowego wzrostu drożyzny, jaki nastąpił od 1925 r. Polityka rządu Marszałka Piłsudskiego dąży do podniesienia ogólnego poziomu wynagrodzeń, do otoczenia pracy specjalną opieką państwa, oraz do zapewnienia pracownikom odpowiedniego wpływu na kierownictwo poszczególnych zakładów jak i całej gospodarki narodowej. Przeprowadzenie poważniejszej zwyżki płac może mieć miejsce tylko przy korzystnej sytuacji finansowej produkcji, oraz jej dobrem uruchomieniu. Kapitały, przychodzące z zagranicy, oraz tworzące się w kraju, spowodują, że kredyt będzie tańszy i że będzie można ulepszyć urządzenia i organizację pracy w fabrykach. Wtedy koszt produkcji zmniejszy się i będzie można wydatnie podwyższyć płace robotników i pracowników umysłowych. Rząd stoi na stanowisku, że obecnie musi nastąpić zwyżka płac przy utrzymanych cenach.

Ceny po ustaleniu się kursu złotego zaczęły iść w górę, bo ceny zagranicą były wyższe, przytem ceny artykułów rolnych wyrównywały się z cenami artykułów przemysłowych. Ten zwyżkowy ruch cen został w odpowiednim momencie zahamowany przez właściwe zarządzenia polityki aprowizacyjnej, celnej i t. d. Stabilizacja cen nastąpiła mianowicie w pierwszych miesiącach 1927 r. W hurcie ceny towarów od czerwca 1926 roku do kwietnia 1927 r. wzrosły o 17%, a od kwietnia 1927 r. do grudnia 1927 r. o niespełna pół %, a więc zupełnie ustaliły się. Podobnież ceny detaliczne: przez pierwsze 8 miesięcy rządów Marszałka Piłsudskiego podniosły się o 13%, a od stycznia do grudnia 1927 r. tylko o 2 i pół %. Podkreślić należy, że ceny detaliczne w ciągu całego 19-miesięcznego okresu wzrosły słabiej, niż ceny hurtowe, co jest już pewnym wynikiem akcji rządowej, zmierzającej do uporządkowania handlu wewnętrznego.

Specjalną uwagę rząd Marszałka Piłsudskiego zwrócił na sprawę kredytów, doceniając ich ogromne znaczenie dla życia gospodarczego. Rząd prowadził za pośrednictwem banków podstawowych bardzo poważną akcję kredytową (np. pożyczki na budowę domów do 1926 r. wynosiły 49 milj. zł., a w ciągu 1926 r. i 10 miesięcy 1927 r. udzielono ich na 107 milj. zł., na 1928 r. przeznaczono 100 milj., a suma ta jeszcze zwiększy się), dalej — popierał akcję gromadzenia kapitałów w instytucjach kredytowych, wreszcie — zaciągnął t. zw. pożyczkę stabilizacyjną, która ma otworzyć wrota dla dopływu kredytów z zagranicy.

Wkłady w instytucjach kredytowych od połowy 1926 r. do 1 października 1927 r. wzrosły z 746 do 1.617 miljonów złotych. Same kredyty krótkoterminowe (bez kredytów kas oszczędnościowych i spółdzielni) zwiększyły się w tym samym czasie z 1.141 do 1.933 miljonów złotych.

Zakupy maszyn, surowców oraz artykułów pierwszej potrzeby spowodowały, że przywóz towarów przewyższa od długiego czasu poważnie wywóz. Ta przewyżka przywozu nad wywozem wobec dopływu kapitałów z zagranicy utrzymać się będzie musiała przez czas pewien, a ponieważ wzrasta przywóz inwestyjny i produkcyjny, samo zjawisko deficytu handlu z zagranicą nie jest niekorzystne. Rząd całą uwagę skupia na ulepszaniu eksportu (który prawie stale wzrasta), aby w odpowiedniej chwili móc zrównoważyć wywóz z przywozem.

Ulepszenie eksportu ma też na celu postępująca w szybkiem tempie budowa portu w Gdyni oraz rozwój polskiej floty handlowej. Na początku 1926 r. mieliśmy 15 statków o pojemności 4 tysięcy brutto tonn, w końcu 1927 r. mieliśmy 33 statki o pojemności 25 tysięcy brutto tonn.

*

Imponujący rozwój życia gospodarczego po maju 1926 r. wiąże się częściowo z ogólną konjunkturą światową, lecz poprawa osiągnięta nie jest przejściowa. Fakt, że odbywa się ona na całym froncie, dowodzi, że jest ona zdobyczą trwałą. Korzystna konjunktura była dla osiągniętego postępu podnietą i pomocą, lecz w lwiej części postęp ten zawdzięczać należy ustaleniu się warunków, sprzyjających twórczej działalności gospodarczej, a także stałej i czynnej polityce Rządu.

W. Sz.

JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO „OZNAKI SPORTOWEJ"

Bieg na 1500 mtr.

Im dłuższy jest bieg, tem lepsze i wszechstronniejsze musi posiadać biegacz przygotowanie fizyczne. W biegach średnich zaczyna już wchodzić w rachubę praca mięśni, nie biorących bezpośrednio udziału w samej czynności przenoszenia ciała. Często spostrzeżecie, że po biegu dłuższym nie tyle bolą na drugi dzień nogi, co barki i ręce. Jest to dowód, że pracują wszystkie mięśnie. A jeśli pracują — więc przy dłuższej pracy muszą się zużywać i ulegać znużeniu. Nauka znów dowodzi, że mięsień niewytrenowany męczy się wcześniej od wytrenowanego. Widzimy z tego jasno, że biegacz średniodystansowy musi nie tylko dbać o nogi, ale ćwiczyć również bardzo wszechstronnie cały swój organizm. Biegi średnie różnią się zasadniczo od biegów krótkich taktyką, czyli umiejętnem gospodarowaniem swemi siłami. Kiedy w biegu krótkim nie jest rzeczą obojętną, czy początek biegu rozpoczniemy ostro czy też wolno, to w biegach średnich jest to rzeczą drugorzędnej wagi.

Mamy różne typy biegaczy. Jedni przebiegają dystans w mniej więcej równym na wszystkich okrążeniach czasie, a więc n. p. po 70 sek. co da w sumie 4 min. 40 sek. inni nadrabiają mocno na pierwszym i ostatnim okrążeniu już to ostrym wysiłkiem i takimż finishem zyskując mniej wię-

cej od 20 — 26 sek. na tych dwu okrążeniach. Inni znów biegną silniej co drugie koło. Nie może tu być więc samej i ścisłej recepty i każdy zawodnik musi poznać swoje słabe i dobre strony.

Widzimy więc z tego, że biegacz musi dobrze sam siebie poznać, by móc dowoli rozporządzać swemi siłami — i złączyć je wtenczas — kiedy uważa za najodpowiedniejsze.

Pozatem biegacz średniodystansowy musi podobnie jak długodystansowiec posiadać obok kwalifikacyj cielesnych odpowiednią psychiczną wytrwałość, gdyż bardzo często się zdarza, że mała wytrzymałość duchowa i brak zaciętości sportowej jest często przyczyną niepowodzeń średniodystansowca.

Krok biegów średnich zbliżony jest nieco do kroku biegu 400 mtr. Już od początku wchodzimy w długi, miękki, napalcowy krok. Tułów może być albo lekko pochylony do przodu, albo też prosty. Zależne to jest od tego, czy biegamy czystym stylem napalcowym, czy też przechodzimy następnie na piętę. Przy pochyleniu ciała do przodu należy uważać, by pierś była zawsze należycie uwypuklona, a nie zapadła.

Ważną rolę odgrywa także ruch karku i rąk, które muszą b. ekonomicznie współdziałać z wydatną pracą nóg. Uda podnosimy jednak tylko do położenia skórnego, a noga w chwili postawienia jej na ziemię musi być zupełnie wyprostowana. Wyrzut nogi do tyłu jest dosyć daleki, a stopa dochodzi do wysokości kolana, a nawet wyżej.

Zaprawa średniodystansowca będzie się składała z zaprawy szybkościowej i wytrzymałościowej. Przy zdolnościach fizycznych — raczej uwagę należy zwrócić na trening szybkościowy — którego nigdy nie będzie za wiele.

Bardzo częste biegi długie (4 — 5 klm.) niszczą szybkość, która jest jedną z wielkich zalet średniodystansowca, niezbędną przy początku i zakończeniu biegu. Dlatego też należałoby na trenning wytrzymałościowy poświęcić zimę i wiosnę — później natomiast przenieść punkt ciężkości trenningu na szybkość, a wytrzymałość podtrzymywać zamiast dłuższemi biegami w terenie — kilku krótszemi na bieżni — wykonanemi kilka razy z małym odpoczynkiem bezpośrednio po sobie.

Na zaprawę wiosenną średniodystansowca złożyłyby się następujące kategorje biegów:

I. Starty z wybiegiem od 60—200 mtr. (startujemy stojąco).

II. Biegi szybkie na dystansie 200 — 400 mtr. kilkakrotnie po sobie powtarzane.

III. Biegi wytrzymałościowe o równem tempie (wolno) 1600 — 1800 mtr.

Rozkład ćwiczeń tygodniowych dla 1500 mtr. przyjmując, że trenujemy 5 dni w tygodniu, a w czwartek i niedzielę odpoczywamy (za odpoczynek uważamy również marsz w terenie 4—6 klm) przedstawiałby się następująco:



Czołowi polscy zawodnicy w biegu na 1500 mtr.: Foryś, Malanowski, Łukaszewicz i Jaworski.



Najlepszy polski średniodystansowiec Kostrzewski na mecie.

Poniedziałek: a) Starty z pozycji stojącej z wybiegiem od 80 — 200 mtr. 3 — 4 razy z tylomaż odpoczynkami.

b) Bieg 300—500 mtr. tempo rosnące (odpoczynek).

c) 4 okrążenia (okrążenie = 400 mtr.) dwa pierwsze 1/4 szybkości, dwa ostatnie pół szybkości, lub 1 okrężenie z pół szybkości, 2 środkowe — 1/4 szybkości, 4 okrążenia — pół szybkości.

d) krótki odpoczynek 1—3 minut.

e) bieg wolny na styl 4—6 okrążeń.

Wtorek — to samo co w poniedziałek, tylko o 1/4 skrócić odległości.

Środa — to samo co w poniedziałek.

Czwartek — marsz w ciężkim terenie 4—6 klm (rano).

Piątek — zaprawa jak w poniedziałek.

Sobota — zaprawa poniedziałkowa — tempo silniejsze na tych samych dystansach.

Niedziela — odpoczynek.

Jeśliby w niedzielę wypadły zawody, piątek, sobota i poniedziałek odpoczynek. Należy unikać wielkiej liczby zawodów, które wyczerpują i źle wpływają na normalny trenning.

W zawodach startować najwyżej 1—2 razy w miesiącu, poczynając po 2—3 miesięcznem przygotowaniu!

Taktyka biegów średnich wymaga przedewszystkiem należytego

zapewnienia sobie miejsca na czele. Nie dążyć do prowadzenia bie gu, o ile się nie jest pewnym, że tracimy przez to niepotrzebnie na czasie, nie zmieniać tempa na wirażach bez należytego powodu i nie mijać na nich przeciwnika.

W biegu 1500 mtr., przyjmując że długość bieżni wynosi 380 — 400 mtr., pierwsze okrążenie powinno być najsilniejsze, dwa następne słabsze — ostatnie silniejsze. W biegach tych zaczyna się wyłaniać kwestja t. zw. „martwego punktu" w oddychaniu. Jest to objawem, bardzo częstym u ludzi, nienależycie wytrenowanych lub nieumiejących oddychać (chustka w ustach!!), a przedewszystkiem tych, którzy zmieniają własne wypróbowane tempo biegu. Martwy punkt oddechu występuje zazwyczaj na dystansie koło 800 — 1000 mtr. U biegaczy, oddychających równo od początku i umiejących



Bieg dwuch znakomitych zawodników: Petzera i Martina.

skoordynować tempo biegu z należytym, głębokim oddechem, objawy takie nie występują. Takim samym nieprzyjemnym objawem jest t. zw. „kolka". Powód jej to albo za późne przyjęcie pokarmu albo też niedostateczność wyrobienia oddechowego przepony.

Wyniki w biegach średnich przychodzą bardzo późno. Często dopiero po 3 — 4 latach należytego treningu możemy osiągnąć odpowiedni wynik.

Rekord polski biegu 1500 mtr. — 4 m. 6,4 sek. — światowy 3 m. 52.6 sek.

Mjr. dr. Wacław Lipiński

Polsko-litewskie braterstwo broni

Niezwykłego blasku koronie polskiej dodał syn Zygmunta Starego — Zygmunt August (1548 — 1572), ostatni z Jagiellonów. Był to człowiek wysoce wykształcony, rozumny, kochający kraj, za życia ojca już jego następcą wybrany. Podobnie jak Kazimierz Wielki, starał się i on unikać wojen, wewnętrznemi reformami natomiast podnieść potęgę państwa. I choć rzadko gromy wojenne biły w Polskę, to jednak rozszerzała ona swe posiadłości, rozwijała swą potęgą coraz bardziej. Za panowania Zygmunta Augusta, przyłączone zostały do Polski Inflanty, które dobrowolnie przeszły pod panowanie polskie, zabezpieczywszy się w ten sposób przed drapieżnością Moskwy, oraz uregulowana została ostatecznie sprawa unji między Polską i Litwą na słynnym zjeździe lubelskim w r. 1569. Postanawiała Unja Lubelska, że Polska i Wielkie Księstwo Litewskie stanowić mają na wieczne czasy jedną nierozdzielną całość, mając mieć jednego króla, wspólny Sejm i wspólną monetę.

„Iż już Korona polska i wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nie różna, ale jedna spólna rzeczpospolita, która się ze dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła.

A temu obojemu narodowi, żeby już wiecznymi czasy jedna głowa, jeden pan i jeden król spólny rozkazował, który spólnemi głosy od Polaków i od Litwy obran, a miejsce obierania w Polsce, a potem na królestwo polskie pomazan i koronowan w Krakowie będzie.

Obieranie i podnoszenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, które przedtem osobno bywało w Litwie, aby już tak ustało, żeby i znak żaden, abo podobieństwo napotem nie było, z któregoby się okazowało albo znaczyło podnoszenie, abo inauguracja Wielkiego Księstwa Litewskiego. A iż tytuł Wielkiego Księstwa Litewskiego i urzędy zostawają, tedy przy obieraniu i koronacji ma być zarazem obwołan królem polskim i tenże wielkim księciem litewskim, ruskim, pruskim, mazowieckim, żmudzkim, kijowskim, wołyńskim podlaskim, inflanckim.

Sejmy i Rady ten oboi naród ma zawżdy mieć spólne koronne, pod królem polskim, panem swym, i zasiadać tak panowie między pany osobami swemi, jako posłowie między posły, i radzić o spólnych potrzebach, tak na sejmie jako i bez sejmu w Polsce i w Litwie.

Feodera aut pacta, albo zmowy i przymierza z postronnymi narody, wedle spólnej zgody warszawskiej, napotem żadne czynione ani stanowione; żadni też posłowie w rzeczach ważnych do obcych stron posyłani być nie mają, jedno za wiadomością i radą spólną obydwu narodów; a przymierza albo stanowienia, z którymkolwiek narodem przedtem uczynione,

ŚWIATŁA I CIENIE.

Oryginalna rola łucznictwa

W krajach o cywilizacji europejskiej łuk i strzały odgrywają w dziejach małżeństwa rolę raczej symboliczną.

Mówi się, że amor celną dłonią wypuszcza strzałę w serce mężczyzny, a potem tak ubitą zwierzynę, przepraszam — istotę rzuca do nóg niewiasty ze słowami — bierz go — oto mąż twój. I z tego też powodu niewiasty czują sympatję do łuku i strzał.

Ponieważ jednak nauczono się dawać sobie radę i bez amora, przeto coraz więcej dochodzi do skutku małżeństw bez pośrednictwa jego łuku i strzał, które też z dziejów małżeństwa zostają zdecydowanie w Europie wypierane.

Interes jest interesem.

Inaczej dzieje się na wyspie Gwinei, położonej wśród labiryntu wysp Oceanji. Zamieszkujący ją Pigmeje nie mogą sobie wyobrazić zawarcia małżeństwa bez zastosowania łucznictwa. Tyle tylko, że ani panna młoda, ani pan młody nie chwalą sobie starodawnego gwinejskiego zwyczaju, który niewątpliwie zastosowany w Europie, znakomicie powiększyłby szeregi zawodowych kawalerów.

Oto bowiem na Gwinei kandydat do małżeństwa musi poddać się próbie, z której niekoniecznie wychodzi się z życiem. Zresztą nawet ocaliwszy je można ulec dyskwalifikacji i stracić prawo do żeniaczki. Komisja kwalifikacyjna jest skrupulatną, a warunki — surowe.

„Czy pragniesz się żenić?" zapytuje delikwenta wódz plemienia.

„Tak jest" odrzecze bez wahania amator żeniaczki.

„A wiesz ty, jaki cię czeka los?"

„Wiem" potwierdza znów, przygotowany na wszystko młodzieniec.

„Jeśli tak, więc zostaniesz poddany próbie strzał".

I oto w obliczu tłumów ludności, pod akompanjament smętnej melodji, zawodzonej przez strwożoną o los wybrańca serca narzeczoną, dwaj łucznicy zaczynają ostrzeliwać bohaterskiego kandydata na męża. Powietrze prują ze świstem zatrute strzały, a on, śledząc uważnie ruchy łuczników, odskakuje w odpowiedniej chwili w bok, by uniknąć niehybnego postrzelenia. Wzięty we dwa ognie z wyciem i krzykiem skacze, pada, zrywa się, unika i tańczy jak oszalały.

Możecie sobie wyobrazić sytuację młodego gwinejczyka, któremu oko zaprószyła czekoladowa piękność. Trzeba jednak dobrze się zdecydować i mieć mocne postanowienie żeniaczki, by stanąć oko w oko ze stadem zatrutych strzał.

I odwagi też zabraknąć nie może.

To też skoro delikwent przez pewien czas pomyślnie unika ran, wódz przerywa djabelską próbę i uroczyście oznajmia:

„Dowiodłeś nam, że dasz sobie radę w małżeństwie. Jesteś odważny, bo nie ulękłeś się zatrutych strzał, jesteś zręczny i rozumny, bo potrafiłeś ich uniknąć. Możesz więc śmiało wstąpić w związki małżeńskie".

Niewiasta przerywa żałosną pieśń i zaczynają się dni wesela.

*

Niewiem, czy europejskie kobiety byłyby rade wprowadzeniu u nas tej bardzo pomysłowej próby moralnych i fizycznych wartości przyszłego męża.

któreby były szkodliwe której stronie, dzierżone być nie mają"...

Temi podniosłemi słowy wiekopomnego aktu złączone zostały dwa państwa. Dzieliło się ono od tej pory na Koronę (t. j. Polskę) i Litwę. Do Korony należeć będą jako prowincje Wielkopolska, Małopolska, Wołyń, Podlasie, Ukraina i Prusy Królewskie, Inflanty natomiast miały należeć zarówno do Korony jak i do Litwy.

Jednocześnie z przeprowadzeniem w życie unji — starał się Zygmunt August wzmocnić państwo przez przeprowadzenie szeregu reform wewnętrznych. Za jego też panowania uregulowany został skarb państwowy i przeprowadzona t. zw. „egzekucja dóbr". Poprzedni królowie, jak już o tem była mowa, zbyt hojnie szafowali ziemią, zbyt wiele dóbr oddawali w zastaw za gotówkę możnym panom. Na skutek tego ubożał skarb królewski, panujący, który większość królewszczyzn miał pozastawianych, nie miał często pieniędzy na prowadzenie wojen, a szlachta w myśl starego paktu koszyckiego nie była obowiązaną do ich płacenia. Tedy w r. 1563 zapada na sejmie piotrkowskim uchwała, mocą której wszystkie dobra królewskie, bądź zastawione, bądź darowane po r. 1504 mają być państwu zwrócone. Dochody z dóbr królewskich, pomnożone w ten sposób, przypadać będą w trzech czwartych na utrzymanie króla i wydatki publiczne a w jednej czwartej tak zw. „kwarta" na utrzymanie stałego wojska. Ważna ta reforma, choć uszczupliła wiele fortun magnackich, przywróciła natomiast stały dopływ środków pieniężnych do skarbu królewskiego i pozwoliła na utworzenie, choć nielicznego ale stałego wojska.

Obok tej egzekucji dóbr, wcześniej nieco została przeprowadzona za Zygmunta Augusta egzekucja praw. Rozumiano przez tą nazwę wykonanie, względnie poprawienie dawnych ustaw, reformę sądownictwa, spraw ekonomicznych. Najznakomitsi ludzie ówcześni stawali w obronie tego programu. Pojawiła się liczna literatura, broszury, pisma polemiczne, ulotki, wreszcie całe traktaty polityczne. Andrzej Frycz Modrzewski — znakomity pisarz polityczny — w swem dziele o „Naprawie Rzeczypospolitej" pisał że „prawdziwa wolność leży w powciąganiu złych myśli i występków, a nie w swywolności brojenia co się komu podoba, ani w lekcejszym karaniu występnych" a występując przeciwko niejednakiemu wymiarowi kary za jednakie przestępstwa, wołał, że „jednym a jednakim głosem prawo ma do wszystkich mówić, jednym a jednakim panowaniem ma wszystkim panować tak w rozkazowaniu jakie w zabranianiu, jednym i jednakim sposobem o pożytkach i o trudnościach i krzywdach wszystkich wobec stanowić i radzić trzeba. A przeto jeśli żeby jaką różność karania stanowić miano tedyby więcej ci mieli być karani, którzy są na wysokich urzędach, niż podlejszego stanu ludzie; srożej ci, co są na urzędziech, niźli ci, co bez urzędu — bo oni będąc i rozumem i bogactwy od Boga lepiej obdarzeni więcej przyczyn mają, które je od występków odwodzą, a przeto ich występek cięższy jest..."

Ten żywy ruch umysłowy, pobudzony wzrostem oświaty, wpływami humanizmu, dyskusjami religijnemi i politycznemi, świetnie się odbił na stanie naszej nauki, piśmiennictwa i kultury. Na czele rozwoju literatury kroczyli tacy poeci jak Jan Kochanowski z Czarnolasu, Mikołaj Rej z Nagłowic, historycy jak Marcin Bielski, i Marcin Kromer, prawnicy jak Przyłuski, wreszcie pisarze polityczni jak Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski i cały szereg innych. W kraju powstawały wspaniałe gmachy w stylu renesansowym, mnożyło się bogactwo i rosła świetność Rzeczypospolitej.

Ten okres Jagielloński, złoty okres kończy się w r. 1572, gdy zamyka powieki Zygmunt August.

Na Strzeleckim Szlaku

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W ŚWIĘCIANACH.

„Dobry żołnierz jest ten, który dobrze strzela i jest wytrwały w marszu. 22 stycznia b. r. nie bacząc na brak mundurów, ani na inne braki, każdy strzelec winien stanąć do Marszu i przybyć do Święcian. Pójdziecie przez bory i lasy, gdzie niejeden z powstańców zginął przed laty, walcząc o Niepodległość Ojczyzny. W stokroć gorszych warunkach Dziadowie nasi w tym dniu walczyli i ginęli, stokroć gorsze trudy przezwyciężali, a więc uczcić musimy ich pamięć — Czynem. Naszym hasłem jest Czyn, — Czyn dla dobra ojczyzny. Do tego Czynu musimy się zaprawiać", — tak brzmiały pierwsze słowa okólnika wystosowanego do oddziałów przez Komendę Obwodu Święciańskiego.

Już bowiem na grudniowem posiedzeniu pow. Komitetu W. F. i P. W. z inicjatywy Zw. Strzeleckiego uchwalono, by rocznica powstania styczniowego stała się świętem zimowem p. w. w całym święciańskim powiecie, by oddźwięk obchodu dotarł do wszystkich, nawet najdrobniejszych osiedli.

Do wzięcia udziału w marszu do Święcian oddziałów z całego powiatu wezwał Komitet wszystkie organizacje p. w. — stawiły się jedynie oddziały Związku Strzeleckiego.

Przez bory i lasy, po zaspach śnieżnych, przy akompanjamencie wiatru, przy mrozie 12 st. szli strzelcy do Święcian na rozkaz Komendy Obwodu, przemierzając szlak, którym w 1863 kroczyli powstańcy.

W marszu wzięło udział 5 oddziałów, w ogólnej ilości 97 strzelców, z czego oddział Podbrodzie przemaszerował 34 klm. w 7 godz. 52 min. oddział Fawory 25 klm. w 4 g. 25 m. (oba oddziały miały b. złą drogę) oddział Nowo-Święciany 15 klm. w 2 g. oddział Święciany 16 klm. w 2 g. 11 m.

Biorąc pod uwagę czas, odległości, stan dróg i formę w jakiej przyszły oddziały, pierwszą nagrodę, zegar z postumentem otrzymał oddział Podbrodzie, drugą — zegar z orłem — oddział Nowo-Święciany, trzecią, roczną prenumeratę „Strzelca" i dyplom, oddział Ignalino.

Prócz tego nagrody indywidualne, srebrny żeton z wizerunkiem Marszałka, za dobre zachowanie się w marszu i prace za ostatni okres otrzymali ob. ob. Zelczakówna, kmdtka oddziałów żeńskich, Mataczyna, Markiewicz, Blaszkiewicz, Szyszko, Chojecki, Sokołowski, Tyszkiewicz, Butkin, Kowalewski, Czapis, Sawicz i Kibicki.

Mimo, że hufce szkolne i inne organizacje p. w. nie brały udziału w marszu, jednak do raportu na rynku w Święcianach ustawiły się wszystkie hufce szkolne i kompanja strzelecka. Kompanję strzelecką dowodził ob. Podzinas, nad całością objął komendę ob. Szafrański, komendant Obwodu.



Zwycięskie w marszu na Święciany oddziały Podbrodzie, Ignalino i Nowo Święciany na czele z kmdt. obwodu T. Szafarskim (x) i komp. Podziunasem (xx).

Raport odebrał p. mjr. Engel, ref. P. W. I Dyw. p. Leg. specjalnie na tę uroczystość przybyły z Wilna, poczem wygłosił przemówienie, podkreślające wagę sprawnego marszu piechura i jego pracy podczas wojny.

Po defiladzie strzelcy udali się do „Ogniska" urzędniczego, gdzie wspólnie zjedli dobrze zasłużony obiad.

Po obiedzie odbyła się Akademja, a po niej odprawa Komendantów oddziałów Związku, na której omówiono sprawy organizacyjne i wyszkolenia. Ob. Dąbrowski, komendant okręgu dał wyczerpujący program prac na rok bieżący, a ob. Frank, referent sportowy, K. O. zreferował sprawy sportu.

A po pracy poszła zabawa. Bawiono się więc w Ognisku do rana, mimo że odjazd licznie przybyłych gości nastąpił w nocy.

Pomysł święta, oraz główną organizację zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie kpt. Babińskiemu, d-cy kadry Instruktorskiej 5 p. p. Leg.

STRZELNICE W OKRĘGU GRODNO.

Dowiadujemy się, że Okr. Grodno zamierza przystąpić do budowy 7 do 10 strzelnic.

Dział rozrywek

DZIAŁ ROZRYWEK NA OLIMPJADĘ

Z przyjemnością notujemy fakt, że apel nasz do Czytelników o nadsyłanie marek pocztowych na Olimpjadę nie przeminął bez echa. Oto nazwiska tych, którzy pierwsi odpowiedzieli na wezwanie czynem: 1) ob. Śledź Grajewo — 0.25 gr., 2) ob. Borysławski, Katowice — 2.00 zł., 3) ob. Strauss, Jarosław — 0.05 gr.. 4) ob. Hardej, Sokołów Podlaski — 0.10 gr., 5) ob. Tomczak, Skarżysko — 0.20 gr. Razem 2 zł. 60 gr.

Spodziewamy się dalszych składek.

SKANDAL W DZIALE ROZRYWEK

W małem państewku Działu Rozrywek źle się dziać zaczyna, skoro jeden z jego współpracowników, być może nieświadomie, nadużył naszego zaufania.

Jakeście już Czytelnicy sami zapewne zauważyli i co bardzo często podkreślamy, od dłuższego czasu Dział Rozrywek zasila niemal wyłącznie Wasza twórczość. My w ten sposób oszczędzamy sobie na jakimś „wymyślaczu" zadań, a Wy macie satysfakcję produkowania swych tworów we własnym organie, z którym przy tej okazji nawiążecie bliższy kontakt. Słowem wszyscy są zadowoleni.

Ale Redakcja pisząc, że to są Wasze zadania, była dotąd przekonaną, że tak jest naprawdę. Nie przychodziło nam poprostu do głowy, by ktoś mógł nadużyć naszego zaufania i uważaliśmy wprost za ubliżające naszym współpracownikom gdybyśmy mieli sprawdzać, czy nadsyłane zadania nie były już gdzie drukowane. Zresztą byłoby to dla nas niewykonalne.

To też możecie sobie wyobrazić nasze miny gdy stwierdziliśmy, że zadania „ułożone" przez ob. B, a umieszczone przez nas w Nr. Nr. 37 z 1927 r. i 4 z 1928 r. były poprostu wierną kopją zadań z Nr. 39 za 1927 r. „Żołnierza Polskiego".

Mocno chcielibyśmy wierzyć, że ob. B., który będzie wiedział, że to o niem mowa, popełnił ten wysoce niewłaściwy czyn przez nieświadomość. W każdym jednak razie nie będziemy obecnie mieli już do niego bezwzględnego zaufania i od drukowania nadsyłanych przezeń zadań powstrzymamy się.

Niech się teraz Czytelnicy zastanowią na jak przykre zarzuty ze strony „Żołnierza Polskiego" naraził naszą Redakcję ten lekkomyślny nasz współpracownik.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 6

Pierwsze zadanie z cyklu konkursowych spotkało się z ogólnem uznaniem naszych Czytelników. Liczne prośby o wyjaśnienia niektórych warunków konkursu, napominania, by zadania umieszczane w numerach do dnia 1 marca nie były zbyt trudne, wreszcie wielka, jak na krótki czas od ogłoszenia konkursu ilość nadesłanych do Działu Rozrywek zadań, mówi najlepiej, że pretendentów do albumu Grottgera nie zabraknie.

Prawdopodobnie już w następnym numerze umieścimy nazwiska Czytelników, mających najwięcej szans do zdobycia nagrody konkursowej. W ten sposób wszyscy wstępujący w szranki, będą dokładnie wiedzieli, jak skupiać swe siły do dalszej walki i gdzie szukać rywali.

Wracając do rozwiązania zadania Nr. 6, to trafne odpowiedzi nadesłali wszyscy Czytelnicy a rozwiązanie, licząc w kolejności, od ćwiartki A—D przedstawia się następująco.

A)

Pa	ra	wan
		sol
	ster	ka
		nak

B)

Ma	te	usz
		rac
	tu	ra
		la

C)

Ko	mi	tet (lub *sja*)
		sarz
	ry	to
		but

D)

Ko	la	cja
		no
	per	ta
		nik

W ten sposób rozwiązane zadanie nadesłali: 1) ob. Walerysiak, Łódź. 2) oddział Szczuczyn Biał. 3) oddział Wiśniew.

4) ob. Piwowarczyk, Borysław, 5) ob. Kubiec, Piotrków Tryb., 6) ob. Małachowski, Czeremsze, 7) ob. Tylman, Ozorków, 8) oddział Cięcina — Węgierska Górka, 9) ob. Kozłowski, Falenica, 10) ob. Ćwiklewski, Wiśniew, 11) ob. Mańko, Wiśniew, 12) ob. Michalak, Borysław, 13) ob. Jurgenson, Motol, 14) ob. Bortkiewicz, Wiśniew, 15) ob. Plewka, Czarnogłów, 16) ob. Sajewicz, Borysław, 17) ob. Szczepaniak, Kozienice, 18) ob. Borysławski, Królewska Huta, 19) Krawczyk, Kraków, 20) ob. Szajna, Sucha, 21) ob. Strauss, Jarosław, 22) ob. Hardej, Sokołów Podlaski, 23) ob. Łazikiewicz, Grodno, 24) ob. Babiarz, Przemyśl, 25) ob. Stępkowski, Chorzele, 26) ob. Śledź, Grajewo, 27) ob. Kretowicz, Grajewo, 29) Oddział Diatkiewicze. Nagrodę, trzy utwory sceniczne, zdobył oddział Wiśniew.

ZADANIE NR. 9 BIGOS ZADANIOWY

UŁOŻYŁ OB. TERLECKI Z POSZUMIENIA

Słusznie uczynił Autor zadania, nazywając je „bigosem", gdyż jak się Czytelnicy sami przekonają jest w nim prawdziwy bigos, na który składa się aż pięć typów znanych nam już zadań.

Każdy typ zadania da żądane trzy słowa, a ostateczne Rozwiązanie (napiszmy je dla odróżnienia przez duże R), otrzymamy wówczas, gdy z pierwszych liter piętnastu wyrazów, czytanych z góry na dół, odczytamy imię i nazwisko jednego z wybitnych członków Związku Strzeleckiego, męża zasłużonego w pracy społecznej.

Tych, których przerazi długość „tekstu" zadania i jego przypuszczalna trudność, zaręczamy, że zadanie trudnem jest tylko pozornie. Rozwiązanie opłaci się, gdyż jest to drugie z kolei zadanie z cyklu „konkursowych", za które jak już wszystkim wiadomo, czeka jednego z wybranych piękny album „Wojny" — Grottgera.

TYP I — PRZEKŁADANKA

1. A. K. K. O. Z.
2. A. A. N. S. W.
3. A. E. K. M. Z.

W każdym szeregu należy w ten sposób poprzestawiać litery, by utworzyły one wyrazy o znaczeniu: 1) mieszkaniec Zaporoża, 2) przesunięcie do wyższej szarży, 3) średniowieczna warownia.

TYP II — LITEROWE

4. A. C. D. E. E.
5. I. I. I. K. M.
6. N. N. R. Y. Z.

Litery te, ułożone w porządku alfabetycznym należy poprzestawiać na właściwe im miejsce, by wyraz 4-ty oznaczał imię żeńskie, 5) nazwę broni białej, 6) ptaka domowego.

TYP III — LOGOGRYF

7, 8, 9. bus—e—jąc—li—re—za—za

Sylaby muszą dać trzy wyrazy: siódmy — imię znanej powieściopisarki, ósmy — rodzaj zagadki, dziewiąty — zwierzę.

TYP IV — KRYPTOGRAM

10. — a — — a
11. — u — — a
12. u — — o —

W miejsce kresek wstawić należy odpowiedzenie spółgłoski, które utworzą wyrazy oznaczające: 10) państwo w Europie, 11) część składową naboju karabinowgo, 12) odpoczynek, przyznawany zazwyczaj pracownikom.

TYP V — ARYTMOGRAF

13. 1. 2. 3. 4. 5.
14. 6. 7. 8. 5. 4.
15. 9. 1. 8. 4. 10.

Liczby zastąpić literami, tak by jedna i ta sama liczba powtarzająca się kilka razy np. 8, oznaczona była jedną i tą samą literą. Znaczenie wyrazów: 13) dowództwo kierownicze, 14) część karabinu, 15) religja mahometańska.

Jako nagrodę pizeznaczamy dla dwuch Czytelników piękne reprodukcje litograficznie portretu Marszałka Piłsudskiego, w wykonaniu Kuźmińskiego.

Termin odpowiedzi 24 lutego.

INFORMACYJNY KALENDARZ WOJSKOWY

Nakładem „Polski Zbrojnej" został wydany „Informacyjny Kalendarz Wojskowy" na rok 1928.

Musimy przyznać, że zarówno treść jak i układ tego Kalendarza jest pomyślany bardzo praktycznie. Kalendarz posiada obszerny dział „Wojskowy" traktujący o organizacji i wyszkoleniu wojskowem, oraz o świadczeniach, prawach i obowiązkach obywateli. Mówi również o przysposobieniu wojskowem i sporcie. Następne działy kalendarza to dział „ogólny" traktujący o władzach państwowych i administracji, o sprawach gospodarczych i przemysłowych i t. p.

Wogóle Kalendadrz ten jest znakomitm źródłem wszelkich informacyj, niezbędnych w życiu prywatnem i społecznem obywatela kraju.

To też nabycie tego Kalendarza możemy polecić każdemu członkowi naszej organizacji.

Adres Wydawnictwa: Orla Nr. 6 „Polska Zbrojna".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Piwowarczyk, Borysław. Z walut obcych, jak np. koron austrjackich, czeskich i t. d. przyjmujemy na Olimpjadę tylko te, które można zamienić w bankach i kantorach wymiany.

Ob. Bogdanowicz, Nowogródek. Z projektu na okładkę nie skorzystamy.

Ob. Trzyna, Krosno. Drukowanie tygodnika w Warszawie, gdy cały aparat redakcyjny i administracyjny jest na prowincji, nie opłaca się chociażby z tego względu, że koszta drukarskie na prowincji są znacznie tańsze. Administracja wydawnictw strzeleckich sama uciekając od cen stołecznych, niektóre druki wykonuje na prowincji.

Pierwsze wieści z Igrzysk Olimpijskich

W sobotę, 11 lutego zostały w St. Moritz uroczyście otwarte Zimowe Igrzyska IX Olimpjady. W pochodzie zawodników wzięło udział 25 narodów. Polskę reprezentuje 37 zawodników.

HOCKEY.

W hockey'u 11 narodów podzielono na 4 grupy. Polska znalazła się w jednej grupie ze Szwecją, która była uważana za faworyta na wejście do finału i Czechosłowacją.

W pierwszym dniu Szwecja bije Czechosłowację 3:0. W niedzielę Polacy grają ze Szwecją i odnoszą niebywały sukces— Polacy okazują się zespołem równorzędnym Szwedom i po ambitnej grze kończą mecz 2 : 2, wybijając się na czoło turnieju. Niestety, smutna i nieoczekiwana przegrana w meczu z Czechami, którzy wygrali z nami w poniedziałek 3:2 przekreśliła wszelkie nadzieje i w naszej grupie zajęliśmy ostatnie miejsce, a do dalszych rozgrywek doszła Szwecja. 1) Szwecja 3 pkt. 5 : 2; 2) Czechosłowacja 2 pkt. 3 : 5; 3) Polska 1 pkt. 4 : 5.

NARCIARSTWO.

Polski patrol wojskowy niema szczęścia. Przed wyjazdem żołnierze pochorowali się na grypę, zaś w czasie biegu patrolowego na 30 klm. szer. Zeydel złamał nartę, co obniżyło nasz wynik. Wśród 9 narodów zwyciężyła Norwegja w 3 godz. 50 min. 47 sek.; 2) Finlandja 3:54: 37"; 3) Szwajcarja 3:57:04"; 4) Włochy 4:07:30"; 5) Niemcy 4:15:02"; 6) Czechosłowacja 4:16:07"; 7) Polska 4:33:45"; 8) Rumunja 5:16 min.; 9) Francja 5:22:26".

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 25, TELEFON 315-46.
Administracja otwarta: od godziny 10-ej do 15-ej Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785
Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14 Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła, Redakcja rękopisów nie zwraca

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 groszy, zagranicą o 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście: Cała strona 400 zł., 1/2 strony 240 zł, 1/3 strony 170 zł., 1/4 strony 130 zł.
Za tekstem: cała strona 300 zł., 1/2 strony 180 zł, 1/3 strony 125 zł., 1/4 strony 105 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ Wydawca: ZWIĄZEK STRZELECKI.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.